

IUSTITIA

NA DOBRY POCZĄTEK

Czas sprawiedliwości

Żeby dojść do mety, trzeba zawsze zrobić pierwszy krok. Jest on mniej lub bardziej udany, czasami można zbroczyć ze ścieżki, czasami wpaść w jakąś ślepią uliczkę. Tak czy owak trzeba go zrobić.

Pisałem już kilka razy o naszych sędziach-kamikadze, którzy zapoczątkowali kontrolę nielegalnych działań neo-KRS, Prezydenta i osób startujących w wadliwych konkursach do SN. To kamikadze przyczynili się bez wątpienia do sukcesu w postaci wyroków NSA, stanowiących preludium przed usunięciem „obcego ciała”, jakim są neo-sędziowie w SN.

Ostatnie dni to kolejne zwycięskie orzeczenia TSUE z 14 i 15.7.2021 r. w sprawach dyscyplinarnych oraz spójny z nimi wyrok ETPCz z 22.7.2021 r. Trybunały Europejskie przesądziły, że system odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów, łącznie z Izbą Dyscyplinarną SN, jest nielegalny, sprzeczny z podstawowymi zasadami cywilizowanych, demokratycznych państw, a korzeniem tego zła jest upolityczniona neo-KRS.

Nie byłoby to możliwe, gdyby nie pierwsze pytania prejudycjalne sędziów *Igora Tuleyi*, *Ewy Maciejewskiej* i *Kamila Jarockiego*. Ktoś może powiedzieć, że oni „przegrali w TSUE”. Nic bardziej błędnego. W uzasadnieniach orzeczeń wydanych na skutek tych pytań zwrócono uwagę na to, że sędziowie mogą pytania zadawać, że nie można ich z tego powodu represjonować, określono także nieprzekraczalne ramy sądownictwa dyscyplinarnego. Autorytarna władza polityczna postanowiła przeczytać tylko sentencje orzeczeń TSUE i nic sobie z treści uzasadnień nie robiła, a tymczasem TSUE konsekwentnie odwoływał się do tych i innych orzeczeń wydanych w wyniku pytań polskich sędziów. Pętla się zaciskała.

Wszczęcie postępowań dyscyplinarnych z powodu zadania pytania prejudycjalnego spowodowało reakcję KE w postaci skargi do TSUE. To represje wobec sędziów, którzy nie boją się nazywać rzeczy po imieniu i walczyć o praworządność, solidarność sędziów z całej Europy (*vide* apel do KE) oraz NGS-ów domagających się respektowania wartości europejskich, spowodowały, że KE zainicjowała kolejne postępowania przed TSUE. Bywa, że młyny sądowe (w Polsce i Europie) miał powoli, ale w końcu przychodzi czas sprawiedliwości. Właśnie powoli nadciąga...

Zapewne reżim będzie się jeszcze bronił, walczył o swoje przywileje i apanaże. Upolitycznione organy realizujące linię partii rządzącej, jak TK *Julii Przyłębskiej*, neo-KRS, a także *Małgorzata Manowska* kierująca pracami SN, neo-sędziowie SN, rzecznicy dyscyplinarni, posłuszni prokuratorzy powtarzają wciąż ministerialne herezje co do skutków ww. orzeczeń TSUE. Niestety oznacza to niespektowanie tych orzeczeń, co prowadzi do łamania prawa unijnego, które jest naszym prawem. W zasadzie należałoby powiedzieć – JESZCZE jest naszym prawem....

To zapewne będzie oznaczało kary finansowe dla Polski, czyli zapłacą za to wszyscy Polacy. TSUE określi stawkę za każdy dzień niepodporządkowania się jego orzeczeniom. Jeszcze poważniejsze konsekwencje mogą nas dotknąć w związku z funkcjonowaniem zasady „pieniądze za praworządność”. Co jednak najgorsze, takie działania oznaczają wypychanie nas z UE, w której już teraz jesteśmy marginalizowani za łamanie zasad i wartości unijnych. To już nie jest jakaś dywagacja prawnicza, kłótnia jurystów, przewrażliwione głosy polskich sędziów o polexicie. O tym mówi już cała Europa. Nierespektowanie zasad, na których oparta jest UE, to jest zamach na polską rację stanu, na bezpieczeństwo i przyszłość milionów Polek i Polaków, czy wreszcie na nasze miejsce w rodzinie państw demokratycznych.

Nadchodzi decydujące starcie. Przed nami walka o szeroko pojmowaną wolność, dostęp do informacji, pluralistycznych mediów, wolność myśli i wypowiedzi, manifestacji swoich poglądów, swobodę wypowiedzi artystycznej, otwarte szkoły, autonomię akademicką i niezależne sądy.

To jest wojna cywilizacyjna o naszą przyszłość toczona na wielu frontach. Siermiężny system rosyjsko-białoruski, gdzie każde bezprawne działanie ma być przyklepane przez posłusznych prokuratorów i sędziów, czai się tuż za naszą wschodnią granicą. Tam wyroki strasburskie są traktowane niczym natrętna mucha, a niewygodne osoby wsadza się do więzienia. Tam władza polityczna może zrobić wszystko. Na drugim biegunie mamy to wszystko co niesie UE. Wybór wydaje się bardzo prosty.

Na wakacjach wielu ludzi mnie pytało – często z obawami – co to będzie? Czy pozostaniemy w UE, czy trzeba myśleć o wyjeździe i co z naszymi dziećmi? Odpowiedź zależy od nas. Zwycięstwo nie przyjdzie samo. Nie wygramy meczu przy zielonym stoliku, trzeba je będzie wydrzeć, wywalczyć. Każdy ma swój front. Każdy powinien powiedzieć NIE nieprzyzwoitości i bezprawiu. Każdy może pokazać, że jest Europejczykiem. Co do sędziów, to każdy z nas musi udowodnić, że jest sędzią polskim i europejskim. Wszyscy razem i każdy z osobna musimy to wykrzyczeć, bo inaczej zostanie nam tylko jęk rozpacz, jak naszym sąsiadom z Białorusi...

Prof. UŚ dr hab. *Krystian Markiewicz*
Prezes Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia”